

Wywiad przeprowadzony z Panią Zuzanną Woźniak na temat życia i działalności
kierownika Szkoły Podstawowej w Ożarowie –
Andrzeja Nowaka.

Czy może Pani podzielić się wspomnieniami dotyczącymi życia i działalności ówczesnego kierownika szkoły podstawowej pana Andrzeja Nowaka?

Wypowiedź pani Zuzanny Woźniak:

Rozpocznę naszą rozmowę od wyliczenia kilku istotnych przymiotników określających osobę ówczesnego dyrektora szkoły podstawowej Ożarowie – pana Andrzeja Nowaka. Był to dobry, życzliwy, serdeczny, ciepły i mądry człowiek, a zarazem całym sercem oddany nauczyciel i kierownik szkoły.

Z wielką otwartością służył radą i pomocą mieszkańcom całej wioski. Dla dzieci szkolnych, młodzieży i dorosłych był wyjątkowym autorytetem. Zawsze dotrzymywał danego słowa, był wzorem dla innych. Potrafił w umiejętny sposób pocieszyć zatroskanych rodziców, podpowiedzieć rozwiązanie danego problemu oraz porozmawiać spokojnie z mieszkańcami na każdy temat. To wyjątkowy pedagog, potrafiący zgodnie współpracować z młodzieżą, także umiejący wskazywać im właściwe drogi do przyszłości.

W tamtym okresie, kiedy żył kierownik szkoły pan Andrzej Nowak ludziom na wsi żyło się biednie. Były to czasy trudne, przedwojenne, czas okupacji i partyzantki. Dzieci zwłaszcza na wiosnę i latem na zajęcia do szkoły przychodziły boso, gdyż ich rodziców nie było stać na buty dla każdego z nich. Chodziły także na zmianę do szkoły, zwłaszcza zimą i późną jesienią. Przede wszystkim starsze dzieci z klas IV-VII uczestniczyły w zajęciach w szkole.

Jednak życie szkolne i okazjonalne uroczystości takie jak na przykład rozpoczęcie roku szkolnego, święta religijne, karnawał, zakończenie roku szkolnego itp. miały swoisty klimat, zbiorowe zaangażowanie i zadowolenie. Mimo wielu trudności, a pamiętamy że były to czasy drugiej wojny światowej, walki z okupantem oraz tajne nauczanie życie wielu osób na wsi tętniło zwyczajnie i spokojnie.

Wieczorami starsi i młodzież spotykali się w swoich domach i wspólnie rozmawiali, dyskutowali na różne tematy, bawili się oraz podejmowali ważne decyzje. Ludzie chętnie lubili się ze sobą spotykać, pograć w warcaby lub w szachy, opowiadać ciekawe historie o bohaterstwie żołnierzy, ważnych wydarzeniach dla danej społeczności lokalnej. Dominowała sąsiedzka życzliwość, wzajemna chęć pomagania innym w potrzebie, gotowość do działania i zrobienia czegoś pożytecznego dla wspólnego dobra.

Nauczyciele, uczący w tamtych czasach w naszej szkole z miłością i serdecznością otaczali opieką wszystkie dzieci. Zwłaszcza pan kierownik z żoną Anną Nowak troskliwie realizowali swoje powołanie w pracy dydaktyczno-wychowawczej. Umiejętnie przekazywali podstawową wiedzę swoim wychowankom. Zabiegali o ich rozwój intelektualny, społeczny i poszanowanie dóbr materialnych oraz patriotyzm wobec swojej Ojczyzny.

Nasz kierownik Andrzej Nowak cieszył się wyjątkową sympatią nie tylko wśród młodzieży. Zawsze odpowiedzialnie wspierał ich ciekawe pomysły, pomagał w realizacji zamierzonych celów własnymi rękoma. Andrzej Nowak na co dzień wykazywał surowość i dyscyplinę w szkole. Jednocześnie dla wszystkich był miłym, ciepłym i dobrodusznym przyjacielem, ojcem i wychowawcą.

Kochał przyrodę, podziwiał jej piękno i dlatego wokół szkoły i w wielu innych miejscach w naszym środowisku do tej pory rośnie wiele pięknych gatunków drzew, krzewów i roślin ozdobnych. Często organizował społeczne akcje sadzenia młodych drzew i krzewów w okolicy, prace użyteczne na rzecz mieszkańców Ługowa i Ożarowa, był wiernym przyjacielem zwierząt domowych.

Dzięki jego społecznemu zaangażowaniu, niezwykłym umiejętnościom zjednywania sobie ludzi do wspólnej pracy i pożytecznego spędzania wolnego czasu wielu mieszkańców darzyło Andrzeja Nowaka wielkim szacunkiem, życzliwością a nawet miłością. Wraz z Anną Nowak i nauczycielami pracującymi w szkole podstawowej Ożarowie kształtowali umysły dzieci i młodzieży. W prosty i skromny sposób przekazywali wiedzę, która do tej pory mocno owocuje.

Zawsze jak pamiętam, szkoła w Ożarowie była przyjazna dzieciom, otwarta na pomysły innych, o swoistym klimacie wśród dzieci szkolnych i grona pedagogicznego. Reprezentowała wysoki poziom nauczania, gotowość współpracy z lokalną społecznością, wspieranie inicjatyw na rzecz rozwoju dzieci i młodzieży.

Wiele wypracowanego dobra zawdzięczamy ówczesnemu kierownikowi szkoły, mieszkańcom obydwu miejscowości: Ługów i Ożarów, pracownikom administracji państwowej, przedstawicielom władz powiatowych, gminnych także nauczycielom i dzieciom.

Podobnie dzieje się w obecnych czasach w naszej szkole w Ożarowie. Dzieci chętnie chodzą do szkoły, bardzo lubią swoją szkołę i nauczycieli. Zmieniły się na lepsze warunki i baza szkoły. Obecnie to pięknie odnowiony budynek, wyposażony w nowoczesny sprzęt dydaktyczny. Sale są kolorowe, przestrzenne i jasne. Posiadają nowe meble, bogate dekoracje i różnorodne pomoce naukowe.

Życzliwość i otwartość nauczycieli pracujących w szkole podstawowej w Ożarowie jest zwyczajnym gestem od pokoleń, gdyż takimi właśnie cechami kierowali się nasi poprzednicy – kierownik i budowniczy szkoły Pana Andrzej Nowak z małżonką.

Dobrze także rozwijała się współpraca nauczycieli z rodzicami, z dyrektorem szkoły, ze środowiskiem i nadal trwa miła oraz zgodna atmosfera współpracy w/w środowisk. Szkoła w Ożarowie była tzw. centrum kulturalnym dla lokalnej społeczności i na szczęście trwa to do obecnej chwili.

Dzieci i młodzież szkolna, także rodzice i mieszkańcy obydwu wiosek regularnie spotykają się podczas różnorodnych imprez, szkolnych występów dzieci, okazjonalnych

uroczystości religijnych i patriotycznych. Nadal w wysokim wymiarze tętni życie kulturalne dzieci i młodzieży w szkole podstawowej w Ożarowie.

Pamiętam, że będąc w trzeciej klasie szkoły podstawowej moją nauczycielką była pani Helena Nowak – druga żona kierownika szkoły. Uczyła mnie także wspomniała pani Sułek. Do szkoły w Ożarowie chodziłam siedem lat, począwszy od 1947 roku. Niestety, nie pamiętam i nie widziałam, także nie znałam pierwszej żony dyrektora szkoły – pani Anny Nowak. Wiem tylko tyle, że po aresztowaniu Anny Nowak, pan Andrzej Nowak na dłuższy czas musiał się ukrywać i wyjechał z Ożarowa.

Pamiętam również takie zdarzenie, że będąc już mężatką, kierownik szkoły pewnego dnia odwiedził moją rodzinę i pokazał na mapie, gdzie się ukrywał w tych trudnych czasach przed gestapo. Pan Andrzej Nowak, kiedy powrócił po dłuższej nieobecności do Ożarowa, mniej zajmował się edukacją dzieci, za to bardziej pochłonięty był kierowaniem szkoły, jej ogólnym administrowaniem. Wiem także, że państwo Nowakowie wychowywali panią Marysię, która była krewną z rodziny mojej nauczycielki pani Sułek.

W tamtych czasach panowały inne warunki do nauki. Zwłaszcza w zimie dzieciom marzły ręce, nawet długopisy nie chciały pisać. W klasach było zimno, gdyż jedynym sposobem ogrzewania sal lekcyjnych były piece kaflowe, w których należało wcześniej napalić. Wiele razy piece szybko wygasaly. To uczniowie dyżurujący przed lekcjami rozpalali w tych starych piecach, a ile przy tym było zabawy i wszelkich problemów. Wiadomo takie piece mocno dymiły, na zewnątrz wydostawał się dym z piecyków, wypadały żarzące się węgielki na podłogę. W klasach uczyło się wielu uczniów, tak co najmniej ponad trzydzieścioro. Ale wszyscy mieścili się i było bardzo miło, przyjemnie.

Wspomnę jeszcze nauczyciela matematyki, który nazywał się Kupisz. Pochodził ze wschodu, był repatriantem. Był dobrym nauczycielem, który swoją wiedzę przekazywał z dużym zaangażowaniem, z zamiłowaniem do przedmiotu.

Kolejne moje niezwykle, chociaż mniej wesołe wspomnienie ze szkolnych lat to trudność w zapamiętaniu utworu pt. „Oda do młodości”, gdzie musiałam zostać bardzo długo po lekcjach, aby nauczyć się jej na pamięć. Niestety, do tej pory mam kłopoty z zapamiętaniem całej treści w/w utworu. Właśnie, kiedy chodziłam do szkoły słabsi uczniowie, mający trudności w nauce często zostawali w szkole po lekcjach w tzw. „kozie” i uzupełniali swoją wiedzę, doskonalili umiejętności matematyczne i polonistyczne. Nauczyciele zostawali po lekcjach, aby ćwiczyć z dziećmi braki w wiadomościach czy odrabianie pracy domowej. Nadzorowali opiekę nad dziećmi, które niestety musiały pozostać w szkole, by uzupełnić wiedzę z danej dziedziny. Jak dobrze pamiętam to właśnie państwo Chałdzińscy – nauczyciele ze wschodu najczęściej sprawowali dodatkową opiekę nad takimi uczniami.

Dodam jeszcze, że kierownik szkoły Andrzej Nowak to wyjątkowa postać. Zawsze przebywał wśród ludzi i z ludźmi. Okazywał zainteresowanie i chęć pomagania na miarę swoich możliwości. Człowiek skromny, serdeczny, gościnnie i bardzo kulturalny. Także wymagający i niezwykle pracowity nie tylko jako nauczyciel, również jako dyrektor szkoły i osoba

prywatna. Współorganizował liczne spotkania z mieszkańcami, w czasie których starał się trafnie i odpowiedzialnie przedstawiać własne zdanie, sugestie czy argumenty.

Istotne jest również to, że pan Andrzej Nowak był zawsze otwartym i światłym człowiekiem. W każdej potrzebie starał się pomagać drugiemu człowiekowi. Nawet taka prosta historia, kiedy zakupiono do szkoły pierwszy telewizor, kierownik zaprosił wszystkich mieszkańców do jego oglądania.

Wykazywał ogromne zaangażowanie w rozwój infrastruktury Ożarowa i Ługowa, wspierał dobre pomysły niektórych mieszkańców w zakresie poprawy bytu materialnego i kulturalnego lokalnej społeczności. Nawet ogólnie udostępniał telefon służbowy dla swoich mieszkańców. Kiedy toczyła się poważna debata dotycząca likwidacji w szkołach symboli religijnych, kierownik Andrzej Nowak skutecznie bronił wiary swoich przodków. Nie pozwolił, aby zostały zdjęte krzyże z naszej szkoły.

Jako dobrze wykształcony nauczyciel, zarazem dyrektor szkoły, chętnie pomagał innym w napisaniu podania do urzędu, w załatwieniu ważnej sprawy.

Szkoła w Ożarowie zawsze była centralnym i wyjątkowym miejscem dla wielu osób, nie tylko jej mieszkańców. Stanowiła bazę kulturową, informacyjną, rozrywkową i naukową. Wszyscy zawsze dobrze w niej czuliśmy się. Nauczyciele tworzyli dobry klimat, rodzinną atmosferę i wyjątkową życzliwość wobec każdego ucznia. Pamiętam, jak ksiądz Dudek uczył nas jeździć na swoim rowerze. W tamtym czasie dzieci chętnie uczyły się jedynie z książek.

Najczęściej posługiwały się piórem z kałamarzem, które robiło wielkie kleksy w zeszytach. Na tablicy pisaliśmy białą kredą. Przed rozpoczęciem lekcji i na zakończenie nauki w szkole odmawialiśmy wspólnie modlitwy. Zdarzały się przypadki powtarzania klasy, ponieważ niektóre dzieci miały trudności z opanowaniem wiadomości z danej klasy. Powodem były także potrzeby pomagania rodzicom w gospodarstwie rolnym i dlatego niektórzy uczniowie opuszczali zajęcia, nie mogli nadrobić zaległości w nauce, wykazywali mniejsze zdolności przyswajania podstawowej wiedzy.

Cieszę się, że szkoła podstawowa w Ożarowie będzie nosiła imię wielkich i oddanych ludzi – Andrzeja i Anny Nowaków. To ogromny zaszczyt dla nas mieszkańców, zarazem uczniów tamtego pokolenia, iż doczekaliśmy się takiej poważnej chwili współdziałania w zakresie prac nad nadaniem imienia szkole – Anny i Andrzeja Nowaków.

Opracowała Henryka Kowalik-Stolarz